

czyć temu niemożna, iż dzikie narody przewodziły niekiedy nad temi, które w naukach i kunsztach były wydoskonalone, ale iak z iedney strony głupstwo niebyło przyczyną zwycięstwa, tak zdrugiey nauce i wydoskonaleniu zguby Państw przypisować niemożna.

Ci, którzy stronę głupstwa utrzymują, mają na pogotowiu Hunny, Alany, Gotty i Wandale, a w czasach późniejszych następcę Mahometa. Wszystkie te dzikie narodow tłumi ieden po drugim iakby za wspólną umową ostatki Państwa Rzymskiego pożarli, i na iego zwalinach ustanowili nową rzeczy postać. Smutna iest ta rodzaju ludzkiego Epócha, i nieszczęśliwie pamiętna, nietylko Państw rządnych, ale nauk i kunsztow upadkiem. Ledwo wieki z gruzow ie wydobyły, a mimo naszą chępliwość nie iest ieszcze rzecz pewna, iżbyśmy w tey mierze pierwszego stanu mimo wszelką usilność doszli.

Że wzwyż wyrażone dzikie narody zgębiły Rzymiany i Greki, nie idzie zatym, iżby niewiadość naukę zwyciężyła; trzeba albowiem w tey mierze i na to mieć baczność, w iakim stanie na ów czas byli następcy Rzymianow. Wiek Augusta nie długo trwał, z następcami iego mniej czułem na nauki zbyt zatrudnionemi zewnętrznemi i domowemi wojnami, ów Rzymski polor przeięty od Grekow, pomału i nieznacznie słabiec, gasnąć, i upadać począł. Za Konstantyna ledwo go iuż znać było, z rozdwoieniem państwa bardziey osłabiał, i lubo się nieco ieszcze na wschodzie utrzymywał, nakoniec i tam pod słabym Cesarzow Greckich panowaniem zupełnie ustał. W ów czas wprzód zachodnie części, daley wschodnie opanowane zostały, a ta tylko między zwyciężonemi, a zwycięzcami została różnica, iż dzielna dzikość pokonała niedoleżną prostotę.